GAZETA USTROŃSKA

PIKIETA

MŁODE TALENTY

ROZBIÓRKA DOMU

Nr 44 (1092) **1 listopada 2012 r.** **2,10 zł** (w tym 5% Vat) Nakład: 1350 egzemplarzy **ISSN 1231-9651**

A tydzień wcześniej można było plażować nad Wisłą. **Fot. W. Suchta**

APEL RADNYCH

Zaniepokojona informacjami, jakie pojawiają się w związku z planowaną przez Sejmik Województwa Śląskiego restrukturyzacją Śląskiego Szpitala Reumatologiczno-Rehabilitacyjnego im. gen. J. Ziętka w Ustroniu, Rada Miasta Ustronia zwraca się z apelem o rozwagę w podejmowanych decyzjach.

Śląski Szpital Reumatologiczno-Rehabilitacyjny im. gen. Jerzego Ziętka w Ustroniu, działający od wielu lat w naszym mieście, posiadający bardzo dobrą renomę, będący po modernizacji, niemający jako jedna z nielicznych placówek służby zdrowia zadłużenia, jest ważnym elementem w działalności naszego miasta jako uzdrowiska, dlatego też wszelkie zmiany, jakie mogą przyczynić się do zmniejszenia znaczenia tej placówki bądź jej likwidacji, budzą w naszej społeczności lokalnej ogólny niepokój i sprzeciw.

Dostrzegamy asymetrię w proponowanym sposobie połączenia Śląskiego Szpitala Reumatologiczno-Rehabilitacyjnego w Ustroniu i Wojewódzkiego Szpitala Chirurgii Urazowej w Piekarach Śląskich, na niekorzyść tego pierwszego. Może to skutkować brakiem równouprawnienia podmiotów w procesie negocjacji i kontraktowania usług z Narodowym Funduszem Zdrowia. Miałoby to również negatywny wpływ na jakość i dostępność świadczeń zdrowotnych ustrońskiej placówki oraz odbiór społeczny całego procesu restrukturyzacji.

Apelujemy więc do organu założycielskiego o zachowanie w naszym mieście tej ważnej placówki nie tylko z uwagi na jej znaczenie dla naszej społeczności lokalnej, ale również jako placówki służby zdrowia o znaczeniu ponadregionalnym.

ŁAKOMY KĄSEK

25 października odbyła się 25. sesja Rady Miasta. Obrady prowadził przewodniczący RM Stanisław Malina.

Najdłużej podczas sesji debatowano nad propozycją uchwały Sejmiku Województwa Śląskiego w sprawie połączenia Samodzielnego Publicznego Wojewódzkiego Szpitala Chirurgii Urazowej im. dr. Janusza Daaba w Piekarach Śląskich i Śląskiego Szpitala Reumatologiczno-Rehabilitacyjnego im. gen. Jerzego Ziętka w Ustroniu. Generalnie chodzi o to, że szpital w Piekarach przejmuje majątek szpitala w Ustroniu, zaś szpital w Ustroniu staje się częścią szpitala w Piekarach.

Podczas sesji o połączeniu mówili goście: przedstawiciel marszałka Marek Piekarski, wicedyrektor szpitala Danuta Kapołka, poseł Czesław Gluza. (Wystąpienia te publikujemy na str. 6)

Następnie dyskutowano. Marzena Szczotka mówiła, że w tym wszystkim gubi się pacjent. Szpital w Piekarach ma trudności i próbuje się to ukryć. Stwierdziła też, że pracownicy Szpitala Reumatologicznego nieraz udowodnili, że są związani ze swym miejscem pracy, a obecnie jest to wizytówka naszego miasta.

- Szpital nie jest tylko imienia gen. Jerzego Ziętka, ale jest jego dziełem, a on sam był jednym z pierwszych pacjentów. Zastanawiam się, jak by to było, gdyby przyszedł ze swoja laską do sejmiku i co by z tą laską zrobił - mówił Przemysław Korcz. - Jak czytam uzasadnienie podpisane przez wicemarszałka Mariusza Kleszczewskiego, to ono bardzo dobrze się odnosi do szpitala im. Daaba, a nie szpitala ustrońskiego. Przykładowo podpunkt o uporządkowaniu struktury. Z tego co wiem, to program naprawczy został zalecony, ale nie w Ustroniu, bo go nie trzeba było zalecać. Został dawno przeprowadzony.

P. Korcz mówił też o kontraktach z NFZ. Ze zwiększeniem siły negocjacyjnej dużej jednostki można byłoby się zgodzić, gdyby nie informacje prasowe o tym, na jakich zasadach odbywa się kontraktowanie. Zwrócił też uwagę, iż uzasadnia się połączenie tym, że niektóre usługi się dublują. Gdy więc połączyć szpitale, dublować się nie będą i kontrakt będzie niższy. Natomiast wymieniać doświadczenia można bez łączenia szpitali. To połączenie w języku biznesmenów nazywałoby się wrogim przejęciem. Natomiast znana jest wartość placówki ustrońskiej i dobrze wiadomo, że może rozwijać się samodzielnie.

Arkadiusz Gawlik zastanawiał się, jaki jest sens przewożenia pacjentów po zabiegach na rehabilitację do Ustronia. Przecież to dość kłopotliwa odległość. Nie można też mówić o konkurencji, bo jej tu nie ma.

- Moje przeświadczenie jest takie, że w złej sytuacji finansowej szpitala w Piekarach jest to skok na kasę, a kasą jest szpital im. gen. Ziętka - mówił A. Gawlik.

Bogusława Rożnowicz stwierdziła, że niezrozumiałe jest działanie NFZ, na który wszyscy płacimy. To instytucja państwowa i nad nią powinien być nadzór rządu. Tu dowiadujemy się od posła, że to gra lobbingu. Ktoś to powinien zmienić. Poseł Cz. Gluza prostował, że nie mówił o NFZ, a system jest taki jak dziurawe wiadro: ile się wleje, tyle wyciecze.

Anna Rottermund przypominała, że jest przykład Uzdrowiska wyłączonego z prywatyzacji, które nagle szybko przeszło wszystkie etapy prywatyzacyjne i obecnie jest własnością prywatną. A czy wyremontowany szpital nie jest łakomym kąskiem? Najpierw utraci nazwę, ale pozostanie jako budynek. Przedstawiciel marszałka mówi o rozszerzeniu kontraktu na rehabilitację, a w Ustroniu są inne ośrodki, które już rehabilitację prowadzą.

- A gdzie tu są pracownicy? - pytała Elżbieta Sikora. - Dowiedzieli się jako ostatni, a tyle lat pracowali na wizerunek tego szpitala. Wcale się nie dziwię, że są zaniepokojeni możliwością utraty pracy. Człowiek powinien się liczyć i solidaryzujemy się z załogą.

- Czy są gdziekolwiek gwarancje i czy okoliczności tego działania są dla wszystkich jasne. W materiałach i uzasadnieniach tego nie widzę - mówił burmistrz Ireneusz Szarzec. - Nie widzę uzasadnienia pośpiechu podejmowanych decyzji. (...) Pracownicy boją się o swoje losy. Mieliśmy tu już proces konsolidacji. Kuźnia Ustroń z dwuwiekową tradycją postanowiła się skonsolidować w ten sposób, że wyprowadzono działalność z Ustronia do Skoczowa. Efekt dla mieszkańców naszego miasta był taki, że została sprzedana ustrońska część tego zakładu. Nie jestem sobie w stanie wyobrazić, że ten szpital zostanie zlikwidowany. Jednak gdy się coś łączy, by powstało coś lepszego, to pozostaje jakaś część, której trzeba się pozbyć. Teraz pytanie: Czy łatwiej pozbyć się nowej, wyremontowanej części, czy starej, zdekapitalizowanej, niefunkcjonalnej? Obawiam się, że w niektórych sytuacjach bardziej łakomym kąskiem będzie część nowa, niewymagająca w najbliższej przyszłości ponoszenia kosztów. (...) Pięć lat temu zlikwidowano w szpitalu poradnię, a teraz mówimy o nowych tendencjach i zakładaniu poradni. Od bandy do bandy. Raz likwidują, bo nie ma pieniędzy, za chwilę zakładają, bo likwidują reumatologię. (...) Czy to jest w tym momencie najlepszy czas i okoliczności, żeby podejmować decyzję o konsolidacji? Myślę, że nie.

S. Malina mówił, że Szpital Reumatologiczny został zrestrukturyzowany, natomiast uzasadnienia uchwał Sejmiku budzą niepokój. Dokumenty nie napawają optymizmem i nie pozwalają pozytywnie myśleć o tym, co Sejmik zamierza zrobić.

- Rehabilitacja jest prowadzona w wielu piramidach przez różne podmioty, a kontraktowana przez ZUS, NFZ. Jak ta oferta może jeszcze być poszerzona, czym można jeszcze ściągnąć klienta? - pytał S. Malina. - Załoga wszystko już odczuła na własnej skórze, zaciskała pasa, nie bez bólu i sprzeciwu. (...) Podejrzewam, że ukaże się kolejny projekt uchwały, kolejne uzasadnienie. Patrząc na te dokumenty, można stwierdzić, że Sejmik strzela sobie gola do własnej bramki. To on rodzi niepokoje. Myślę, że troska i czas poświęcony tu na dyskusję przyniesie efekty, i mam nadzieję, że uchwała z apelem zostaną skierowane do Sejmiku Województwa jako organu założycielskiego. Rozwaga i troska będą brane pod uwagę z korzyścią dla pacjenta i dla społeczności Ustronia.

S. Malina poprosił przedstawiciela marszałka M. Piekarskiego, by również samorząd Ustronia otrzymywał dokumenty dotyczące projektu połączenia szpitali. Na razie samorząd otrzymuje je od związków zawodowych.

Radni jednomyślnie przyjęli uchwałę i apel będący do niej załącznikiem. **Wojsław Suchta**

(cd. relacji z sesji RM za tydzień)

to i owo z okolicy

1 listopada tradycyjnie już odbędzie się kwesta na cmentarzu komunalnym w Cieszynie. Zebrane datki pozwolą kontynuować konserwację zabytkowych, a zaniedbanych grobów. Dotąd blasku nabrała m.in. Aleja Zasłużonych, groby legionistów, czy też pomniki na grobach Tadeusza Regera i Hilarego Filasiewicza.

* * *

Kilkanaście dni temu Ireneusz Jeleń (ma dom w Ustroniu) podpisał kontrakt z TS Podbeskidzie Bielsko-Biała. Drużyna ta jest „czerwoną latarnią" w tegorocznych rozgrywkach ekstraklasy. Były reprezentant Polski zaliczył pierwszy występ w nowych barwach. Nie strzelił gola, a Podbeskidzie doznało siódmej z rzędu porażki...

* * *

Szkoła Podstawowa w Hażlachu jest jedną z najstarszych placówek oświatowych w cieszyńskim regionie. Za dwa lata będzie obchodzić 120-lecie istnienia. Kiedy świętowano „setkę", wójt podarował szkole ksero, co było wówczas cennym prezentem.

Za dwa lata 80 lat stuknie „nowej" podstawówce w Zebrzydowicach. Pierwsze wzmianki o istnieniu szkoły w tej wsi sięgają aż 1700 roku.

* * *

Szkoła Organizacji i Zarządzania w Cieszynie obchodzi w tym roku jubileusz „tylko" 20-lecia. Jest pierwszą niepubliczną szkołą średnią w powiecie cieszyńskim. Po niej powstały m.in. ewangelickie i katolickie licea ogólnokształcące.

* * *

Rozpoczął się remont mostu w ciągu alei Łyska w Cieszynie. To oznacza konieczność objazdów do Puńcowa. Roboty mają potrwać do stycznia przyszłego roku.

* * *

Gruntownemu remontowi poddane zostało wnętrze ratusza w Strumieniu. To najstarsza tego typu budowla na Śląsku, wzniesiona w 1628 roku. Remont zabytkowych wnętrz trwał od 2008 roku. W podziemiu powstała galeria, a korytarze i pokoje tchną świeżością. Na parterze jest biuro podawcze.

* * *

Na koniec października w rejestrach Powiatowego Urzędu Pracy w Cieszynie figurowało 6857 osób bezrobotnych. Ofert pracy wpłynęło... 144. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI
Patrycja Greń z Jaworza i **Marek Śliż** z Ustronia

* * *

WYSTAWA MASEK AFRYKAŃSKICH Z KOLEKCJI GWINEJSKIEJ AGNIESZKI JANAREK

Otwarciu tej oryginalnej wystawy towarzyszyć będzie równie pasjonujące spotkanie z podróżnikami i naukowcami Katarzyną Podymą i Lucjanem Buchalikiem - w ilustrowanej prelekcji Podróże bez Herodota. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych podróżami i odkryciami w poniedziałek 5 listopada o godz.15.00 do Muzeum Zbiory Marii Skalickiej. **Organizatorzy**

* * *

KONCERT ADAMA MAKOWICZA

Trwa Ustrońska Jesień Muzyczna. Najbliższa niedziela, 4 listopada zarezerwowana jest dla kochającego góry i ustroniaków Adama Makowicza – pianisty jazzowego o wielkim sercu i talencie. Jego charytatywny koncert fortepianowy oczekiwany jest co roku z niecierpliwością nie tylko przez melomanów, ale głównie przez znajomych, przyjaciół i sympatyków, których w południowej Polsce pan Adam ma wielu. Nic dziwnego – ciepły człowiek o ujmującym uśmiechu, skromny, obdarzony ogromnym poczuciem humoru a na dodatek wrażliwy. Za tę wrażliwość kochają go wszyscy, ukradkiem roniąc łzy na koncercie, z którego dochód od kilkunastu lat artysta przeznacza dla ustrońskich dzieci sprawnych inaczej. **(BN-Ż)**

* * *

PRELEKCJA O KSIĘDZU BISKUPIE

Polskie Towarzystwo Ewangelickie zaprasza na prelekcję bpa Jana Szarka, która odbędzie się 6 listopada o godz. 16. Jej tytuł: „Ks. bp Juliusz Bursche – ofiara obozu hitlerowskiego – w 70 rocznicę śmierci". Spotkanie odbędzie się w domu parafialnym parafii EA w Ustroniu.

* * *

ZEBRANIE MIESZKAŃCÓW OSIEDLA NIERODZIM

8 listopada o godz. 17 w Szkole Podstaweowej nr 6 odbędzie się zebranie mieszkańców osiedla Nierodzim.

* * *

PO CIESZYŃSKU PO OBU STRONACH OLZY

Tym razem Konkurs Gwary zagości w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka" w Ustroniu. Eliminacje odbędą się 10 i 11 grudnia od godz. 9.00 w sali widowiskowej MDK a zgłoszenia przyjmowane są do 26 listopada – drogą mailową na adres mdk@ustron.pl lub w sekretariacie „Prażakówki", ul. Daszyńskiego 28. Udział w 4 kategoriach wiekowych i jednej grupowej mogą wziąć dzieci od 3 lat po młodzież szkolną. Regulamin i karta zgłoszenia do pobrania ze strony www.mdk.ustron.pl

Barbara Nawrotek-Żmijewska
dyrektor MDK „Prażakówka"

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Bronisława Pilch	**lat 81**	ul. Wiśniowa
Anna Gomola	**lat 69**	ul. Orłowa
Mirosław Kurczych	**lat 48**	os. Cieszyńskie
Andrzej Wiselka	**lat 87**	ul. Wysznia

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Leszek Kubień
biuro czynne: **pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00**
współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce
ul. Daszyńskiego 11, Ustroń
tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom. 502 715 339

STRAŻ MIEJSKA

tel. 854 34 83, 604 55 83 21

22 X 2012 r.
Po otrzymaniu zgłoszenia interweniowano na ul. Skoczowskiej w sprawie padniętego psa, który leżał w sąsiedztwie przystanku autobusowego. Pogotowie sanitarne zabrało zwierzę do utylizacji.
24 X 2012 r.
W trakcie prowadzenia kontroli porządkowych na ul. Partyzantów w jednym przypadku nakazano zaprowadzenie porządku na posesji.
25 X 2012 r.
Interweniowano na ul. Jelenica w sprawie zanieczyszczenia drogi gliną. Ustalono sprawcę, który wyczyścił nawierzchnię.
26 X 2012 r.
Stałe kontrole osób handlujących na targowisku pod kątem przestrzegania regulaminu. **(mn)**

NAKRĘTKI DLA JULKI

Kilkakrotnie pisaliśmy już o małej Julce Radosz, która na skutek komplikacji okołoporodowych cierpi na zespół chorób uniemożliwiających jej normalny rozwój fizyczny i psychiczny. O jej zdrowie walczą rehabilitanci, opiekunowie, a przede wszystkim rodzina – mieszkający w Dobce dziadkowie i rodzice. Mama ze względu na bliskość specjalistycznych ośrodków zamieszkała z córeczką na Śląsku, ojciec ciężko pracuje, również za granicą, żeby pokryć koszty opieki i rehabilitacji oraz zakupu specjalistycznych sprzętów koniecznych do codziennego funkcjonowania. Bardzo potrzebny jest wózek, którym dziewczynka mogłaby wyjeżdżać na spacery, ale jego koszt – ponad 12.000 zł – przekracza możliwości rodziny. Dlatego po raz kolejny zwracamy się z prośbą do naszych czytelników o zbieranie plastikowych nakrętek z butelek po wodzie, sokach, keczupach, musztardach, płynach czyszczących, kremach itp. Firma skupująca surowce wtórne obiecała dołożyć pieniądze za określoną ilość zakrętek. W akcję mocno zaangażowały się pracownice Muzeum Ustrońskiego i jego Oddziału „Zbiory Marii Skalickiej" i do tych właśnie placówek w każdej chwili można przynosić zakrętki. **(mn)**

29 października powoli i bezpiecznie. **Fot. W. Suchta**

Urząd Miasta Ustroń informuje,

że na tablicy ogłoszeń, na okres 21 dni zostały wywieszone wykazy nieruchomości gminnych przeznaczonych do dzierżawy, najmu na okres do 3 lat, niezabudowanych lub zabudowanych obiektami niezwiązanymi trwale z gruntem, a stanowiących własność osób prawnych, fizycznych, jednostek nieposiadających osobowości prawnej - wykazy z dnia 4, 17 i 25 października 2012 r.

wczasy *bilety*
wycieczki mea travel *wczasy dla Seniorów*
rejsy morskie *ubezpieczenia turystyczne*
Ustroń, Rynek 3, 33 444 60 40, www.mea-travel.pl

Na koniec śpiewano „Szumi jawor”. Fot. W. Suchta

NIE ODDAMY SZPITALA

Zapowiadana na poniedziałek, 29 października pikieta, mimo bardzo niesprzyjającej aury, odbyła się. Padający śnieg, wilgotny ziąb i wiatr nie przestraszył pracowników i pacjentów, mieszkańców Ustronia i okolicznych miast, którzy protestowali przeciw likwidacji Śląskiego Szpitala Reumatologiczno-Rehabilitacyjnego im. gen. Jerzego Ziętka. Wykreślenie ustrońskiej placówki z rejestru miałoby się dokonać mocą uchwały Sejmiku Województwa Śląskiego poprzez połączenie z Samodzielnym Wojewódzkim Szpitalem Chirurgii Urazowej w Piekarach Śląskich. Co o tym myślą protestujący można było przeczytać na transparentach:

„Szpital dobrze prosperuje, sam na siebie zapracuje”, „Panie marszałku, nasz majątek nie dla Piekar”, „Zdrowia życzymy, o poparcie prosimy”, „Mówiły jaskółki: niedobre są spółki”, „Żyjemy w stresie, bo nie wiemy, co kolejny pomysł Marszałka nam przyniesie”, „Nasz szpital bez długów, pięknie wyremontowany nie będzie przez zadłużone Piekary zabrany”, „Walczymy o byt naszego szpitala”, „Stop kłamstwu i grabieży”, „Pacjentów, pracy, chleba, Piekar nam tu nie trzeba”, „Nie damy naszego szpitala zaksięgować w straty”, „Szpital nie jest chory, nie wymaga uzdrowienia”, „Nie oddamy naszego szpitala”, „Młodzi, starzy chorują, reumatologii potrzebują”, „Nie Piekarom, nie połączeniu”, „To są jakieś kpiny, nasz szpital chcą doprowadzić do ruiny”, „Za ciężką pracę pieniądze mamy, Piekarom nie oddamy”.

Pracująca w szpitalu Jolanta Hazuka prowadziła pikietę i zaczęła od przypomnienia bogatej historii szpitala, jego dawnych i obecnych zasług. Następnie oddała głos dyrektor do spraw lecznictwa szpitala, Danucie Kapołce, która powiedziała m.in.:

- To piękny szpital, piękne miejsce, to wspaniali ludzie, którzy tworzą załogę pracowniczą tego szpitala i od 37 lat budują jego renomę. Ale przede wszystkim to zadowoleni pacjenci, pacjenci reumatologiczni, chorzy przewlekle, często przez całe swoje życie. To pacjenci, którzy w naszym szpitalu mają zapewnioną (...) kompleksową opiekę medyczną. (…) Chcą nam zabrać szpital (…), zmienić jego charakter, zmarginalizować reumatologię. To jest operacja na zdrowym organizmie. My nie chcemy pomocy, nie potrzebujemy pomocy. (…) Apelujemy do radnych Sejmiku, żeby kierowali się sumieniem, bo pacjent jest apolityczny.

Głos zabrała Bożena Boberek, przewodnicząca Zakładowej Organizacji Związkowej Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych oraz Jadwiga Waszut, przewodnicząca NSZZ „Solidarność”.

Z opóźnieniem spowodowanym warunkami drogowymi do Ustronia przyjechał radny Sejmiku z ramienia PiS Jan Kawulok - przewodniczący komisji zdrowia oraz radny SLD Andrzej Marszałek i zadeklarowali swoje poparcie dla sprawy. O tym, że władze Ustronia solidaryzują się z prostestującymi zapewniały radne Elżbieta Sikora i Izabela Tatar. Swoje zdanie wypowiedział również członek Ruchu Autonomii Śląska, jednocześnie członek Rady Społecznej Szpitala Grzegorz Szczepański, mówiąc, że RAŚ będzie głosował przeciw uchwale. Mimo że jest razem z PO w koalicji rządzącej w województwie śląskim. Podobno szefa RAŚ wprowadzono w błąd. Na koniec zrobiło się politycznie, ale też gdyby nie polityka, placówka na tak wysokim poziomie, nie byłaby zagrożona.

Dziękując za przybycie, D. Kapołka udzieliła wszystkim uczestnikom demonstracji lekarskiej rady, aby po przyjściu do domu wypili gorącą herbatę z miodem, lipą albo rumem. I gdy z myślą o tej herbacie oddalałam się od szpitala, przechodząca obok pani zapytała mnie, co się odbywało przed szpitalem. Odpowiedziałam, że ma być zlikwidowany. Nie mogła uwierzyć:

- Nie będzie tego szpitala?! Czekałam 26 miesięcy na przyjęcie! A inni!? Gdzie oni pójdą?!

Monika Niemiec

Zimny dzień, gorący protest. Fot. W. Suchta

JUŻ 25 LAT DBAMY O TWOJE ZDROWIE
LABORATORIUM ANALITYCZNE
med-lab
SUCHANEK
w listopadzie
zapraszamy na promocyjne badania profilaktyczne w schorzeniach tarczycy
– 30% taniej
TSH i fT4 - 30 zł
USTROŃ, ul. Stawowa 2a, tel.: 33 854 35 66
czynne: PN-PT 7.00-18.00, SOB. 8.00-12.00
USTROŃ, ul. Mickiewicza 1, czynne: PN-PT 7.00-9.00
www.med-lab-suchanek.pl

Ustroń nowe mieszkanie
do wynajęcia 1.200 zł/m-c
PIONIER 502 78 44 11

UROCZYSTOŚCI PATRIOTYCZNE

9 LISTOPADA
68. ROCZNICA ROZSTRZELANIA 34 MIESZKAŃCÓW USTRONIA

godz. 11.15 Odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej rozstrzelanym pracownikom Zakładów Kuźniczych – Muzeum Ustrońskie

godz. 12.00 Złożenie kwiatów pod pomnikiem poświęconym mieszkańcom Ustronia rozstrzelanym 9 XI 1944 r. – Gimnazjum nr 1
Program patriotyczny w wykonaniu uczniów Gimnazjum nr 1

godz. 13.00 Montaż słowno-muzyczny, w wykonaniu uczniów i absolwentów Szkoły Podstawowej w Wysokiej im. Józefy Jabczyńskiej, poświęcony patronce szkoły, mieszkance Ustronia, zasłużonej nauczycielce i harcerce

11 LISTOPADA
ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

godz. 10.30 Nabożeństwo ekumeniczne w kościele ewangelicko-augsburskim z kazaniem ks. kan. Antoniego Sapoty, proboszcza parafii rzymskokatolickiej w Ustroniu

godz. 11.30 Przemarsz orkiestry, pocztów sztandarowych, uczestników uroczystości pod pomnik Pamięci Narodowej – rynek

godz. 12.00 Uroczystość patriotyczna i złożenie kwiatów pod pomnikiem Pamięci Narodowej – rynek

POPULARYZACJA CZYTELNICTWA

Od 26 do 29 września pracownicy Miejskiej Biblioteki Publicznej oraz bibliotek szkolnych przy SP2 i SP6 w Ustroniu wzięli udział w konferencji wyjazdowej pt „Bibliotekarstwo czesko-polskie”. Wyjazd bibliotekarzy naszego miasta odbył się dzięki zaproszeniu dyrekcji Biblioteki Miejskiej miasta partnerskiego Ustronia – Kalet. Gospodarzem ze strony czeskiej była Biblioteka Miejska w Vitkovie.

Celem czterodniowej konferencji była wymiana doświadczeń z dziedziny bibliotekarstwa i działania bibliotek w Czechach i Polsce oraz popularyzacja czytelnictwa po obu stronach granicy. Organizatorzy umożliwili nam zapoznanie się z działalnością różnych typów bibliotek, w tym biblioteki miejskiej w Radkowie, Vitkovie, regionalnej biblioteki w Karwinie. Zwiedziliśmy też Muzeum Literatury w Rajgrodzie oraz bibliotekę pałacową w Hradcu nad Morawicą. Niezapomnianych wrażeń dostarczył nam spacer uliczkami starego miasta w Ołomuńcu przy pięknej, jesiennej pogodzie. Okazją do wymiany doświadczeń były również warsztaty z dziedziny bibliotekarstwa oraz ceramiki.

Pobyt u czeskich przyjaciół upłynął w miłej i serdecznej atmosferze, a gościnność gospodarzy będziemy długo wspominać.

Zdaniem Burmistrza

O zabytkach w Ustroniu mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Mimo że Ustroń prawa miejskie posiada dopiero od 1956 r., niemniej jako osada wymieniony jest już w 1305 r. To sprawia, że na terenie naszego miasta są obiekty wpisane w ewidencję bądź rejestr zabytków wojewódzkiego konserwatora zabytków. To określa ich status prawny.

Jak nietrudno się domyślić, do najstarszych i najbardziej wartościowych obiektów zabytkowych w Ustroniu należą budynki sakralne. Są to kościoły z przyległymi zabudowaniami w centrum miasta, kościół w Lipowcu i drewniany kościół w Nierodzimiu. Druga grupa związana jest z dawnymi obiektami przemysłowymi, tworzonymi wraz z rozwojem przemysłu hutniczego i kuźniczego w naszym mieście. Tu można po kolei wymieniać dawne założenia poszczególnych zakładów od Polany wzdłuż Młynówki, która jako ciek wodny sztucznie stworzony też jest ze swymi urządzeniami zabytkiem objętym ochroną konserwatorską. Trzecia grupa to budynki mieszkalne i użytkowe, należące do osób prywatnych, ale też do miasta, jak „Prażakówka”, muzeum, biblioteki czy Wielkie Domy. Obiektów tych dotyczą rygory konserwatorskie związane z ich utrzymaniem i ewentualnymi przeróbkami.

Ostatnie dni to rozbiórka jednego z Wielkich Domów. Aby mogło to nastąpić, musieliśmy uzyskać stosowne decyzje. Są to dość trudne procedury, bo każdy obiekt jest chroniony przez prawo. W przypadku Wielkiego Domu stan techniczny zdecydował o poddaniu go rozbiórce. Substancja pozostała do dziś nie rokowała nadziei na odtworzenie do takiego stanu, jak przed laty, a wiele elementów konstrukcyjnych było w stanie zagrażającym bezpieczeństwu ludzi. Stąd decyzja o rozbiórce, a lokatorzy zostali przekwaterowani do innych zasobów komunalnych.

Inne ustrońskie obiekty znajdujące się w ewidencji czy rejestrze zabytków są użytkowane, prowadzone są remonty pozwalające utrzymywać je w stanie zbliżonym do wyglądu pierwotnego. Wymaga to od właścicieli sporych nakładów pracy i środków, a nie zawsze można liczyć na wsparcie instytucji państwowych, mimo że istnieją takie możliwości w przypadku zabytków znajdujących się w rejestrze.

Po remontach budowle sakralne są w stanie bardzo dobrym, natomiast trochę gorzej jest z zabytkami przemysłowymi, takimi jak w części niszczejąca papiernia w Polanie. Przykładem odtworzenia zabytku i utrzymania go w pierwotnej formule jest kompleks zabudowań w centrum, zwany Starą Zagrodą, będący własnością prywatną. Niestety, znamy też przypadki budynków, które zawaliły się, nie doczekawszy renowacji.

Notował: **(ws)**

RANGA SZPITALA

Wystąpienia gości na sesji Rady Miasta w punkcie poświęconym uchwaleniu apelu do Sejmiku Województwa Śląskiego w sprawie połączenia Samodzielnego Publicznego Wojewódzkiego Szpitala Chirurgii Urazowej w Piekarach Śląskich im. dr. Janusza Daaba i Śląskiego Szpitala Reumatologiczno-Rehabilitacyjnego im. gen. Jerzego Ziętka w Ustroniu.

Przedstawiciel marszałka województwa śląskiego, dyrektor Marek Piekarski:

- Marszałek województwa w 2009 r. był organem założycielskim dla 57 jednostek. Na dzień dzisiejszy pozostało 47. W międzyczasie zostały połączone dwa duże szpitale w Częstochowie, następnie przekształcone w spółki pracownicze szpitale i przychodnie. Ostatnim przekształconym w spółkę jest szpital w Międzybrodziu Bialskim, a obecnie przekształcane są dwie jednostki: w Siewierzu i Sosnowcu. Harmonogram zarządu i sejmiku województwa przewiduje w przyszłym roku przekształcenie 18 jednostek. (...) Ustawa o działalności leczniczej daje możliwość różnych kroków i form restrukturyzacji placówek ochrony zdrowia. Od likwidacji po przekształcenie w spółki prawa handlowego, a jeśli jednostka ma ujemny wskaźnik finansowy, to organ założycielski musi znaleźć pieniądze na dokapitalizowanie. Ustawa wyraźnie mówi, że nie ma możliwości tworzenia szpitali publicznych. Uważamy, że powstanie dużego kompleksu leczniczego z połączenia dwóch dobrych szpitali sprawi, że będą dysponować kontraktem ok. 100 mln zł. Kontrakt Piekar jest rzędu 78 mln, Ustronia 23 mln. Jeżeli uda nam się zintegrować w jednym podmiocie cały proces leczenia schorzeń i urazów narządów ruchu, to zapewni pacjentom dostęp do wcześniejszej rehabilitacji. Jeśli chodzi o Piekary, to jesteśmy na etapie ukończenia supernowoczesnego bloku operacyjnego z ośmioma stanowiskami za kwotę ponad 20 mln zł. W założeniu jest, by odbudować w Ustroniu część chirurgii urazowej. Zakładamy, że kontraktowanie na 2014 r. przez NFZ będzie miało charakter poszerzony w stosunku do Ustronia i Piekar. Ponadto, że w Ustroniu zostanie utworzona poradnia rehabilitacyjna, wprowadzona zostanie rehabilitacja neurologiczna, myślimy o ambulatoryjnych zabiegach fizjoterapeutycznych. Obecnie funkcjonujący dział fizjoterapii nie posiada kontraktu z NFZ. Następnie mówimy o wprowadzeniu tomografii komputerowej, zwiększeniu kontaktów w następujących zakresach świadczeń: poradnia urazowo-ortopedyczna, reumatologiczna, rehabilitacja ogólnoustrojowa, oddział urazowo-ortopedyczny. Zakładamy zwiększenie zatrudnienia personelu medycznego. W projekcie uchwały sejmiku jest jednoznaczny zapis, że wszyscy pracownicy szpitala w Ustroniu mają zapewnione zatrudnienie. Trendem w Unii Europejskiej jest łączenie dobrych grup szpitalnych. W Finlandii połączyło się 23 szpitale w sieć, razem zatrudniają 20.300 pracowników i dysponują 4.000 łóżek. Daje to możliwość pełnego wykorzystania istniejącego potencjału. Nie oszukujmy się, potencjał w Ustroniu i w Piekarach nie jest w stu procentach wykorzystany. Mamy dużo wolnych powierzchni, gdzie można uruchomić nowe rodzaje świadczeń. Jesteśmy zdeterminowani tym, że sposób kontraktowania nie daje nam żadnej gwarancji, że będziemy mieli lepiej. A taka duża jednostka staje się pewnego rodzaju monopolistą, daje też możliwość pełnego wykorzystania kadry i sprzętu. W Ustroniu jest dobry szpital, tylko ma za dużą konkurencję wkoło. Trzeba go wzmocnić. Ważna jest kwestia nazwy. Myśmy uchwałę zarządu zmienili i ponownie dali do konsultacji. Szpitale w swojej strukturze mają posiadać przedsiębiorstwa. Zakładamy, że cały ten zespół będzie się składał z sześciu jednostek o nazwach: Wojewódzki Szpital Chirurgii Urazowej im. Daaba w Piekarach Śląskich, Szpital Rehabilitacyjny w Kochcicach, Zespół Lecznictwa Ambulatoryjnego w Piekarach Śląskich, Zespół Lecznictwa Rehabilitacyjnego w Kochcicach, Szpital Reumatologiczno-Rehabilitacyjny im. gen. Jerzego Ziętka w Ustroniu, Ambulatoryjna Opieka Zdrowotna w Ustroniu. Ten szpital samodzielnie ukierunkowany na reumatologię nie przetrwa, bo NFZ przestanie kontraktować niektóre procedury reumatologiczne i skieruje je na poradnie.

Dyrektor ds. lecznictwa Szpitala Reumatologicznego Danuta Kapołka:

Jestem w niezwykle niewygodnej i trudnej sytuacji, dlatego że należę do ścisłego zarządu szpitala, a z naczelnym dyrektorem Ryszardem Wąsikiem mamy odmienne zdania o projekcie połączenia dwóch bardzo dobrych szpitali. Dziwi nas prędkość prowadzenia sprawy od projektu do realizacji, można powiedzieć- jest to procedura skrócona. Nie przedstawiono nam żadnych analiz prawnych, organizacyjnych, finansowych przemawiających za tym przedsięwzięciem. Mówi się o połączeniu, zapewnieniu ciągłości terapii, leczeniu kompatybilnym, kompleksowym. Ja się z tym wszystkim zgadzam, ale są to tylko słowa. Nasza jednostka od 37 lat jest centrum reumatologicznym, które tę kompleksowość i kompatybilność prowadzi. Jest to leczenie zachowawcze, operacyjne, rehabilitacyjne, pełne i planowane postępowanie z pacjentem chorym reumatycznie. Żeby zapewnić rehabilitację dla pacjentów z Piekar, czy musimy być włączeni? Tym bardziej że Piekary mają swój oddział rehabilitacji w Kochcicach. Czy musimy się łączyć, żeby rehabilitować? Obecnie rehabilitujemy pacjentów dla szpitali całego Śląska. To kwestia porozumienia. Jeżeli będziemy rehabilitować tylko pacjentów z Piekar, czy nie będzie to ograniczenie dostępu dla innych pacjentów? (...) 70% przychodów naszego szpitala to reumatologia, 30% to reumoortopedia, czyli operacja na zapalnym reumatycznym stawie i rehabilitacja. Reumatologia utrzymuje ten szpital, bo rehabilitacja jest niedoszacowana przez NFZ. Jeżeli rozbudujemy rehabilitację, jakie będą przyszłe losy tego szpitala, jeżeli nie zmieni się wycena? (...) Dla nas praca, ponieważ jesteśmy publicznym zakładem, to tylko kontrakt z NFZ. Czy jako dobry szpital kompleksowo zabezpieczający pacjenta w negocjacjach z NFZ nie mamy szans na zwiększenie kontraktu? Ranga naszego szpitala wypracowana jest przez reumatologię. Pięknie odnowiona infrastruktura to nie wszystko, gdyby nie było pacjentów, a oni są dzięki reumatologii. Mówi się, że reumatologia przestaje być specjalizacją szpitalną, że leczenie w większym stopniu odbywać się będzie w poradniach, ale i tak hospitalizacje były, są i będą. (...) W Polsce 18% hospitalizacji to hospitalizacje reumatologiczne, co ciekawe, 30% z nich odbywa się poza oddziałami reumatologicznymi, gdzie pacjentowi nie gwarantuje się kompleksowej opieki. Mamy wątpliwości, czekamy na analizy i jeżeli będą to argumenty przekonujące, to dla dobra pacjentów i szpitala mocno się zastanowimy. Każda decyzja niesie ryzyko i odpowiedzialność. Nasz szpital ma fundamenty w tej ziemi, w Ustroniu, dla którego jest wizytówką. Tymczasem według projektu będziemy się nazywać Szpital Urazowo-Ortopedyczny w Piekarach Śląskich.

Poseł Czesław Gluza:

Ochrona zdrowia w Polsce to przede wszystkim ochrona interesów i grup interesów w ochronie zdrowia. To ogromna trudność, żeby to przestawić na właściwe tory. Przez ostatnie sześć-siedem lat nakłady na ochronę zdrowia wzrosły o ponad 100% - z 30 mld do 64,5 mld zł, a dodatkowo Polacy z prywatnej kieszeni wydają jeszcze 30 mld zł. Jednocześnie pogorszyło się poczucie dostępności do leczenia. (...) Opieka zdrowotna powinna być tańsza, a szpital końcem leczenia. Na pewno nastąpi takie przesunięcie akcentów. Będzie się liczyła też kompleksowość oferty. Dla mnie, z mojego rozeznania, sytuacja Szpitala Reumatologicznego w Ustroniu jest inna. To nie tylko kwestia patriotyzmu lokalnego. Wiem, że moja opinia nie jest wiążąca, ale bardzo bym chciał poznać dokładne wyliczenia i popierać coś z czystym sumieniem. (...) Do tej pory tak się jakoś dziwnie składało, że wszystkie najtłustsze kąski zbierała prywatna służba zdrowia, kliniki jednego dnia, które możemy szanować, ale proszę policzyć, jakie tam są koszty. (...) Chciałbym wierzyć, że gdy ten szpital stanie się przedsiębiorstwem, jak jeden z oddziałów w szpitalu, nie spowoduje to tego, że taka część przedsiębiorstwa stanie się łakomym kąskiem dla podmiotów prywatnych. (...) Uważam, że rolą radnych, jako mandatariuszy mieszkańców, jest bronienie miejsc pracy i takich jednostek jak Szpital Reumatologiczny. Rolą urzędników i zarządzających jest zastanowić się, jak w tych realiach uratować to, co się da. Nie wiem, czy za parę lat to przedsiębiorstwo nie będzie łatwo sprzedane komuś, kto będzie czegoś potrzebował. Tak też się może skończyć i tu nic nikt nam nie zagwarantuje. Czekam na dodatkowe materiały, a w swoim stanowisku uwzględnię na pewno to, o czym mówiła pani dyrektor. Będę za utrzymaniem tego szpitala.

Notował: **(ws)**

PRZEBUDZENIE

Chrześcijańska Fundacja Życie i Misja z Ustronia zorganizowała 13 października w hotelu „Gołębiewski" w Wiśle ogólnopolską konferencję zatytułowaną „Przebudzenie według Bożego scenariusza". Głównym mówcą konferencji był Asher Intrater, dyrektor Revive Israel Ministries oraz założyciel wspólnoty mesjanistycznej Miłość Jezusa w Jerozolimie. Polskimi wykładowcami byli: Kazimierz Barczuk, Edward Ćwierz, Jerzy Rycharski, Alina i Henryk Wieja. W konferencji wzięło udział blisko 700 uczestników z całej Polski oraz zagranicy, w tym z Czech, Niemiec, Anglii oraz Stanów Zjednoczonych. Uprzejmie dziękujemy Sponsorom konferencji, którzy ufundowali cenne nagrody w konkursie. Byli nimi: hotel „Gołębiewski" z Wisły, Hotel Księcia Józefa z Poznania, CCM – portal wiadomości chrześcijańskich z Wisły oraz firma Skawa z Wadowic, która ufundowała pyszne wafelki jako poczęstunek dla uczestników.

To, co usłyszeliśmy i przeżyliśmy na tej konferencji, sprawiło, że jeszcze lepiej mogliśmy zrozumieć istotę i potrzebę duchowego przebudzenia, czyli przyjęcia Jezusa Chrystusa. Jezus Chrystus rozpalił w wielu sercach nowy ogień pasji i odwagi, by nie tylko samemu doświadczać tej niezwykłej Bożej miłości, ale również dzielić się nią z innymi w naszym narodzie, a także w innych narodach. Pan Bóg też tworzy nowe połączenie duchowe pomiędzy narodem polskim i Izraelem, zamienia historię złych doświadczeń na historię życia w obfitości błogosławieństw.

Jeden z uczestników powiedział o konferencji: „Dla mnie osobiście to była jedna z najbardziej zrównoważonych prezentacji kwestii: Kościół a Izrael. (…) Wyjeżdżamy zainspirowani i zmobilizowani do działania na rzecz przebudzenia zgodnego z Bożym «rozkładem jazdy» zarówno w kręgu naszego osobistego oddziaływania, jak i w całym Kościele".

Warto przytoczyć także niektóre wypowiedzi uczestników odpowiadających na pytanie zadane w ankietach: „Co było dla Ciebie szczególnym zachęceniem?":

„Miłość do Pana Jezusa widoczna w tym miejscu", „Konferencja była miejscem jedności, współpracy, pokoju i namaszczenia", „Zostałam bardzo zachęcona, by modlić się za Izrael. Poruszające dla mnie było to, że ludzie w Izraelu modlą się za nas, za Polskę", „Wszystkie wykłady miały dla mnie ogromne znaczenie, na długo będą częścią mojego życia", „Głoszone tezy potwierdziły to, co noszę od ok. 15 lat w sercu", „Konferencja była dla mnie bardzo inspirująca", „Jestem bardzo Bogu wdzięczna za czas spędzony tu na konferencji oraz za to wszystko, co Bóg czyni i objawia. Najbardziej cieszy mnie to, że Kościół w Polsce wchodzi już do tego miejsca, które Bóg przygotował. Dziękuję Bogu za Chrześcijańską Fundację Życie i Misja", „Wspaniała atmosfera i autentyczność", „Życzyłabym sobie, aby było więcej takich konferencji", „Takie konferencje są potrzebą mojego serca".

Wszystkich, którzy nie mieli możliwości uczestniczenia, serdecznie zapraszamy do wysłuchania lub obejrzenia wykładów, które będą dostępne już 2 listopada 2012. Zakupu można dokonać na stronie: www.koinonia.org.pl.

Chata po prawej stronie drogi na Poniwiec. Z książki „Dawny Ustroń w grafice Bogusława Heczki".

W dawnym USTRONIU

Na pamiątkowej fotografii z 1931 r. uwieczniono członków ustrońskich rodzin Nowaków i Steców podczas wycieczki do Istebnej. Do familijnego portretu pozuje Maria Nowak z domu Stec – nauczycielka robót ręcznych. Pierwszy od prawej strony stoi jej małżonek Józef Nowak – maszynista kolejowy I klasy, syn Jerzego Nowaka, znanego działacza społecznego, współzałożyciela w 1888 r. ustrońskiej Czytelni Katolickiej. Obok niego stoi młodszy brat Marii – Józef Stec, późniejszy ksiądz (święcenia kapłańskie w 1936 r.), długoletni proboszcz parafii rzymskokatolickiej pw. św. Józefa w Zabrzegu. Pierwszy z lewej stoi starszy brat Marii – Florian Stec, inżynier budowniczy, projektant wielu obiektów prywatnych i publicznych na Śląsku Cieszyńskim. Zdjęcie udostępnił lek. med. Józef Nowak. Szersze opracowanie poświęcone historii rodów Nowaków i Steców znajdzie się w kolejnym tomie „Pamiętnika Ustrońskiego". **Bożena Kubień**

K. Francuz. Fot. W. Suchta

Zespół z Hajdunanas. Fot. W. Suchta

K. Fober. Fot. W. Suchta

POLAK, WĘGIER DWA TALENTY

Następna odsłona Ustrońskiej Jesieni Muzycznej za nami. Tym razem mogliśmy wysłuchać naszych nastoletnich wokalistów. Wstęp na VI Koncert Młodych Talentów jako jedyny spośród jesiennych koncertów w MDK był bezpłatny, co powinniśmy docenić, gdyż wykonawcy nie odbiegali poziomem od osób, które za swoje występy inkasują grube sumy. A jeśli nadal będą tak dynamicznie się rozwijać, to nieraz jeszcze o nich usłyszymy i będziemy dumni, że kiedyś śpiewali na rodzimej scenie. Niestety, widownia 27.10 okazała się dość przerzedzona. Za przyczynę uznać trzeba pogodę, bo wszak nie ustrońskich podopiecznych Janusza Śliwki oraz Karoliny Kidoń, z których właściwie każdy jest już nam znany i ma na koncie znaczące osiągnięcia. Z przebojami takimi, jak „Dziwny jest ten świat", „Fly me to the moon", „Ain't no sunshine", „Moje serce to jest muzyk" czy „Over the rainbow" zaprezentowali się: Filip Czarnecki, Klaudia Fober z akompaniamentem Jakuba Gazdy, Karolina Francuz, Martyna Franek, Jakub Gałaszek, Katarzyna Pilch oraz Wiktoria Tajner. Zorganizowany przez MDK, Urząd Miasta (reprezentowany przez Stanisława Malinę i Danutę Koenig) i Towarzystwo Kontaktów Zagranicznych koncert prowadziła Magdalena Kozłowska, a słowem wstępu poprzedził go prezes TKZ Andrzej Piechocki. Zanim na scenie pojawili się ustrońscy wokaliści, mogliśmy posłuchać 6-osobowego zespołu z partnerskiego Hajdunanas, który przyjechał do nas specjalnie na ten występ. Kołyszące rytmy rocka i reggae pokonały barierę językową, zaś młoda wokalistka w sukience mini z pewnością podgrzała atmosferę nieco mroźnego wieczoru. Wisienką na torcie był występ samej Karoliny Kidoń. O naszej gwieździe nie trzeba tu mówić, natomiast ją właśnie poprosiłam o parę słów komentarza do koncertu. Zatem czy„mamy talent"? K. Kidoń: Jest dużo talentów, bo oprócz moich uczniów także ci od Janusza Śliwki, np. Filip aktualnie przechodzi mutację, więc trochę głos mu skacze, ale ma przepiękną barwę i myślę, że to jedna z tych osób, które będą w przyszłości muzykami. Martyna to w ogóle wiadomo, nie ma co komentować. Klaudia, którą słyszałam pierwszy raz… Generalnie nie było dzisiaj słabego przypadku. U mnie Wiktorka, zaledwie 13 lat, dostała tak trudny numer, że się modliłam, żeby go nie położyła, ale dała radę. Kasia jako jedyna sobie akompaniuje, więc występuje w podwójnej roli, co jest zdecydowanie trudniejsze i stawia ją w innej kategorii. No i Karolina, która z roku na rok robi postępy, mimo że zmieniają się szkoły, otoczenie, gusty muzyczne. Mamy więc tych dzieci fajnie śpiewających sporo. Dzieci! Kuba to przecież facet, który ma trzydziestkę, mistrz karaoke śpiewający od lat, ale przed ustrońską publicznością debiutował i był chyba najbardziej wystraszony ze wszystkich.

Katarzyna Szkaradnik

ZNIKNIE DO 30 LISTOPADA

24 października rozpoczęła się rozbiórka Starego Domu, czyli budynku przy ul. 3 Maja 18. Spowoduje to bardzo poważną zmianę w krajobrazie miasta. Bryła budynku wpisała się w ten krajobraz w XIX wieku i nie może tak po prostu zniknąć, nie pozostawiając pustki. Niedawno wycięto drzewa przy przejeździe kolejowym na ul. Daszyńskiego. Nie miały nawet 100 lat, a cały czas trudno się przyzwyczaić do przestrzeni, która się otworzyła po ich zniknięciu. Zwłaszcza że nie odsłonięto w ten sposób pięknej zabudowy, tylko industrialny miszmasz starych i właśnie powstających hal fabrycznych.

Stary Dom był początkowo magazynem odlewów, znajdowało się w nim mieszkanie dozorcy. To jedyny lokal z łukami. W połowie XIX w., po likwidacji odlewni dobudowano piętro, a w halach wydzielono liczne mieszkania dla pracowników Kuźni.

Przetarg na przeprowadzenie rozbiórki wygrała firma „Complex" Lecha Wietrzyka z Żor, której miasto zapłaci 79.950 zł. Prace mają być zakończone do 30 listopada tego roku, a w umowie określono dokładnie obowiązki wykonawcy, w tym na koniec uporządkowanie terenu. Na stronie internetowej „Complexu" czytamy, że firma zrealizowała wiele inwestycji dla inwestorów prywatnych i stale współpracuje z gminami województwa śląskiego, wykonując prace remontowo-budowlane w obiektach użyteczności publicznej, prace renowacyjne i konserwacyjne miejsc pamięci narodowej i upamiętniających historię miast. Firma zatrudnia obecnie 25 osób. Tekst i zdjęcia: **Monika Niemiec**

PRZYGARNIJ zwierzaka!

WELAN

Welan został znaleziony 11 października w Ustroniu, a obecnie mieszka w cieszyńskim schronisku. Jest ładnym, zadbanym psem w typie golden retrievera, bardzo grzecznym i przyjaźnie nastawionym do ludzi i innych psów. Ponieważ został znaleziony na granicy Ustronia i Skoczowa, prawdopodobnie zgubił się komuś z tych właśnie miejscowości. Pies szuka swojego domu. Jeżeli jednak nie znajdzie się jego dotychczasowy opiekun będzie można go zaadoptować. Welan ma około 8 lat, jest mądrym i radosnym psem. Można pytać o niego pod numerem ewidencyjnym 509/2012.

Warunkiem adopcji jest zapewnienie zwierzęciu domu oraz podpisanie umowy adopcyjnej.
Kontakt: Fundacja „Lepszy Świat", tel. 782 71 77 71, e-mail: dea2@op.pl.
Wszystkie zwierzęta z cieszyńskiego schroniska można zobaczyć na stronie: **www.schronisko.cieszyn.pl**

WSPOMNIENIE O PANI RYSI

„Człowiek jest wart tyle, ile uczyni dobrego”

Z głęboką wiarą i optymizmem ponad trzy lata walczyła z często nieuleczalną chorobą. Nie dane jej było z nią wygrać. Odeszła spokojnie, na zawsze, w zaciszu pięknej willi przy ul. Spacerowej, 14 października 2012 r.

Śp. Ryszarda Pokorna, z domu Pustelnik, urodziła się 2 kwietnia 1934 r. w miejscowości Brzeźno, należącej obecnie do powiatu sieradzkiego w województwie łódzkim, jako jedna z kilkorga dzieci Władysława i Marianny z domu Pustelnik. Zawędrowała na ziemię cieszyńską przez znajomość, a w 1957 r. związek małżeński z ustroniakiem – Zdzisławem Pokornym, który w latach 80. pełnił funkcję przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej w Ustroniu. Szczęśliwi małżonkowie mieli dwóch synów – starszego Krzysztofa oraz, po 14 latach, Piotra. Doczekali się także ukochanych wnuków.

Pani Rysia, w czasach czynnych zawodowo, tj. od lat 60. do 80. XX w., pracowała jako koordynator ds. usług w „Społem” Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Ustroniu, skąd przeszła na emeryturę. Żyjąc sumiennie, uczciwie i obowiązkowo, starała się wiele dokonać nie tylko w rodzinie, ale i społeczności. Postawa chęci pełnienia dobra zauważalna była zawsze, nawet w czasie choroby. Postrzegano ją jako osobę pełną serdeczności, dobroci, skromności. Przez pryzmat tych cech budziła w otoczeniu powszechny szacunek będący drogowskazem dla innych. Ulubionym zajęciem zmarłej był śpiew, stąd przez około 15 lat występowała (wraz z mężem) jako członek Katolickiego Chóru „AVE” pod dyrekcją Alicji Adamczyk, towarzyszący jej w ostatnim pożegnaniu. Być może teraz wykona partie wokalne w chórze anielskim, zajmie tam właściwe miejsce, śpiewając pieśni pod dyktando i batutą Najwyższego.

Uroczystość pogrzebowa odbyła się 18 października br. w kościele pw. św. Klemensa. Zebrało się na tę okoliczność wielu mieszkańców Ustronia, wśród których oprócz najbliższej rodziny zauważyć można było przyjaciół, sąsiadów, znajomych, przedstawicieli Rady Miasta i Urzędu Miejskiego, jak również członków delegacji PSS „Społem” oraz Przedsiębiorstwa Uzdrowiskowego „Ustroń” SA. Ceremonię prowadził proboszcz – ks. kanonik Antoni Sapota.

W kazaniu żałobnym nawiązał do tajemnicy śmierci – odwiecznego problemu człowieka. Każdy musi umrzeć i to jest rzeczywistością, której nie trzeba nikomu udowadniać. Trudno doświadczać czegoś, czego doświadcza się tylko raz w życiu. Można dokonywać obserwacji, lecz i tak pozostanie to tajemnicą. Spoglądając na śmierć Chrystusa, każdy ma prawo i obowiązek szukać u Niego odpowiedzi, bowiem w życiu jak i w śmierci należymy do Pana. Pozostawienie dotychczasowego życia będzie owocowało na tyle, na ile w Niego uwierzymy. Na ile rękojmia wierności będzie rzeczywistą wiernością, a na ile odejściem od zasad Chrystusowych. On wiary zawsze dochowuje, przez nią okaże miłosierdzie każdemu człowiekowi. Jeśli uczestniczymy z wiarą w pogrzebie chrześcijańskim, powinniśmy być pełni nadziei, że obietnica przygotowania miejsca w wieczności się wypełni. Każda chwila i decyzja – to pisanie przepustki na wieczność.

Ryszarda Pokorna, w wieku 78 lat, spoczęła na miejscowym cmentarzu katolickim. Zgromadzeni, przy dźwiękach niepisanego hymnu naszego regionu „Ojcowski dom” wykonanego przez „AVE”, oddali hołd jej pamięci. Wszystkim w tym dniu towarzyszyła słoneczna, wręcz letnia aura. Wraz z nią zapamiętają zmarłą jako wzór dobroci – miary wartości każdego człowieka.

Listopadowe, tradycyjne Święto Zmarłych stanie się dla rodzin osób, które w przeciągu ostatniego roku wyprzedziły P. Rysię na drodze do wieczności, wydarzeniem o szczególnym znaczeniu i klimacie, bowiem będzie pierwszym w swoim rodzaju.

Elżbieta Sikora

PAMIĘTAJMY O ZMARŁYCH POZBAWIONYCH MOGIŁ

Zbliżające się Święto Zmarłych jak co roku będzie dniem zbiorowego odwiedzania miejsc pochówku zmarłych. Przestrzeń cmentarza ożywi się. Kolorowe za sprawą pory roku alejki cmentarne, wypełnią się ruchem pielgrzymujących do bliskich im sercu mogił i tymi, którzy w atmosferze tej czerpią siłę do wspomnień o bliskich z czasu minionego i pilnie czytają napisy z cmentarnych krzyży i pomników.

Zachowaniom na cmentarzach nie towarzyszy już atmosfera jątrzącego psychikę smutku. Powszechna i obowiązująca jest atmosfera powagi i refleksji. Prowadzone tam rozmowy dotyczą także spraw współczesnych, (trochę) jakby były kierowane do tych, których odwiedzamy.

Wyrzeźbione tradycją osobowości pod potrzeby patriotyczne, w wymiarze narodowym i lokalnym, zaspokaja i wzmacnia spontanicznie udzielająca się atmosfera miejsca i dnia.

Historia, zbieg wydarzeń sprawiły i nadal sprawiają, że wielu z tych, którzy zakończyli ziemską wędrówkę zostało pozbawionych lub nie mogło skorzystać z prawa do własnej mogiły. Brak miejsca pochówku lub jego nieoznaczenie powoduje u bliskich trwałą traumę. Przyjmowana za uniwersalną i opisywana wrażliwość - przypomina, że mogił swoich nie mają zamordowani 9 listopada 1944 roku mieszkańcy Ustronia. Wiemy, że pamięć o nich trwa w sercach najbliższych i w świadomości miejscowej społeczności. Nie mając mogił, nie mają zwyczajowo umieszczanych u wezgłowia mogił krzyży czy cmentarnych pomników. Chociaż pamięć o nich nie zanikała z czasem, to w pamięci społecznej byli jednak kojarzeni jako grupa, najczęściej z datą śmierci, dokonanego mordu, w nazwie ulicy lub jeszcze ogólniej na tablicy pomnika Pamięci Narodowej, w liczbie 46 patriotów rozstrzelanych w Ustroniu w okresie okupacji hitlerowskiej.

Do 1981 roku ofiary tej zbrodni znane były z imienia i nazwiska najczęściej tylko rodzinom, sąsiadom, współtowarzyszom pracy, historykom oraz organizacjom społecznym statutowo zajmującymi się krzewieniem wiedzy i pobudzaniem takiej pamięci.

W okresie obchodów 46. rocznicy wydarzeń, nazywanych też „krwawym czwartkiem”, z inicjatywy ówczesnego ZBOWiD-u i załóg nieistniejących już Zakładów Kuźniczych i Tartaku Przemysłu Drzewnego, upublicznione zostały tablice pamiątkowe z nazwiskami byłych współtowarzyszy tych zakładowych społeczności. Pełna imienna lista ofiar przedstawiona została w otwartej przestrzeni publicznej dopiero 2001 roku, na ścianie budynku Gimnazjum nr 1, jako element instalacji, będącej pomnikiem ku czci ofiar rozstrzelanych w dniu 9 listopada 1944 roku.

Zmiany własnościowe i zakres funkcjonowania podmiotów gospodarczych (z pominięciem ciągłości historycznej, tradycji) ograniczyły swobodny dostęp do tablic tam zbudowanych.

Stowarzyszenie Miłośników Kuźni Ustroń, wsparte życzliwością władzy samorządowej oraz pomocą obecnych właścicieli, doprowadziło do przeniesienia zainstalowanych w 1981 roku tablic w miejsce równie dobrze kojarzone z życiorysami wypisanych na nich ofiar. Największa liczba okoliczności zbieżnych mentalnie i merytorycznie z nową lokalizacją tablic spełnia się w obrębie obiektów wchodzących w skład Muzeum Ustrońskiego. Samorozwiązaniu uległ też problem, który (jako sprawa poddana publicznej krytyce) przewinął się między innymi przez łamy „Gazety Ustrońskiej”.

Ponowne, uroczyste włączenie przenoszonych tablic do przestrzeni publicznej zostanie dokonane w dniu 68. rocznicy ustrońskiego „krwawego czwartku” z 1944 roku.

Zapraszamy w dniu 9 listopada 2012 roku do Muzeum Ustrońskiego i wzięcia udziału w uroczystościach o godzinie 10.00. Uroczystości w Muzeum skoordynowane są z miejskimi obchodami rocznicy i umożliwiają udział w uroczystości pod pomnikiem przy Gimnazjum nr 1, o godzinie 12.00.

Karol Brudny

Roztomili ludeczkowie

Podziwejcie sie, jutro mómy świynto. Tymu „Ustrońsko" je o dziyń pryndzyj do kupiynio. Jako wiycie, to je taki świynto, co se spominómy tych, co ich już ni ma i co my ich mieli radzi albo sóm dlo nas ważni z takij czy inszej przileżytości. Groby swoich łojców, starzików i kogo tam jeszcze sóm już pieknie łustrojóne, kwiotków nasadzóne abo pukiety nastawiane, groby pieknie pomyte, świyczki postawióne, co jutro bydóm zapolóne. Nó, jutro to na kierchowie bydzie ludzi, ani na jarmarku. Widzi sie też nikiere groby, co o nich żodyn nie dbo, bo ci, co by mieli dbać, abo wyjechali kansik poza granice, abo już też ich ni ma na świecie.

Dobrze, jak w to świynto je piekno pogoda, nie padze ani ni ma wiatru. Jak padze, to bardzo ani nie jidzie przyńś miyndzy grobami, a jak je wiater, to wszycki kwiotki, co były w pukietach furgajóm po całym kierchowie.

Tryfiajóm sie też tacy, co im szkoda dować pinióndze na kwiotki, wolóm dać powiydzmy, na gorzołke, a kwiotki zebrać z inszego grobu, a dać, na tyn, kiery chcóm łustrojić. Ale to je strasznie niepieknie, mógłoby ich być gańba.

Roz też jedyn panoczek, co mu paniczka łumrziła, przyszeł na kierchów i straszecznie beczoł i narzykoł: „Zuzinko roztomiło, jakbyś tak stanyła z grobu, to jo byłby taki szykowny, do gospody bych nie chodził, nie wadziłbych sie dóma, za inszymi babami bych sie nie łoglóndoł, o co byś mie pytała, to bych ci zaroz zrobił..." – i tak lamyncił. Naroz kret poruszoł ziym na grobie. Panoczek sie wylynkoł i prawi: „Nale Zuzka, leż se, nie musisz stować, dyć jo jyny se błozna robił".

Tóż widzicie jacy to chłopi sóm. Roz też jednej paniczce łumrził panoczek. Paniczka prawie każdy dziyń góniła na kierchów, kwiotki kupowała i beczała nad grobym. Roz też przyszła na kierchów, a na grobie panoczka była kartka: „Poszłech do Ali, dwa groby dalij".

Ludzie sie też jakosi bojom iś wieczór abo gor w nocy kole kierchowa, nie wiedzieć czymu, dyć im ci pochowani nic nie poradzóm zrobić. Roz też szeł jedyn z gospody na śćmiywku, trzeja mu było iś kole kierchowa, ale chcioł se chodnik ku chałupie skrócić, toż szeł na przejmo, przez kierchów. Mioł cosi pod myckóm, tóż sie nie boł. Ale był tam jedyn świyży grób wykopany, bo jutro mioł być pogrzyb. Tyn, co szeł z gospody, był kapke wypity, nogi sie mu zaszmatłały i wpod do tego grobu. Prugowoł sie jakosi wyszkrobać, ale nie poradził, w końcu był już taki łusiotany, że legnół i łusnół w tym grobie. Za jakisi czos mu zabyło zima i ryma sie go chyciła, tóż zaczół kichać. A szeł wtynczos z roboty z drugij zmiany jego sómsiod i też musioł przechodzić kole kierchowa. Widzioł świyżo wykopany grób i usłyszoł, że kierysi tam kicho, tóż zabłoznowoł: „Widzisz, trzeja sie było nie łodkopować, tobyś sie nie przeziymbił".

Nó, doś by już było tych błoznów. Trzeja zesłósznieć, coby jutro pieknie iś na kierchów pospóminać se tych, co już ich ni ma miyndzy nami. ***Hanka***

BIBLIOTEKA POLECA:

NOWOŚCI:

Magdalena Zimny-Louis – „Pola"

Tosia Pogorzelska jest pełną werwy i energii miłośniczką egzotycznych mieszanek herbat. Obdarzona została ponadto ogromną mądrością życiową, dowcipem i... ciętym językiem. Tytułowa Pola to natomiast postać rodem z przedwojennych powieści - ciotka, która wpłynęła na losy Tosi i jej rodziny, i za którą wszyscy tęsknią, poszukując własnej recepty na szczęście...

Andrzej Blarowski, Marek Śniegoń – „Przyroda Beskidu Śląskiego"

Bogaty materiał fotograficzny, autorstwa Marka Śniegonia, ukazujący najbardziej charakterystyczne obiekty przyrodnicze Beskidu Śląskiego. Fotografie uzupełniono opisem Andrzeja Blarowskiego.

Niepotrzebne lody dla ochłody. **Fot. W. Suchta**

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA
30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł

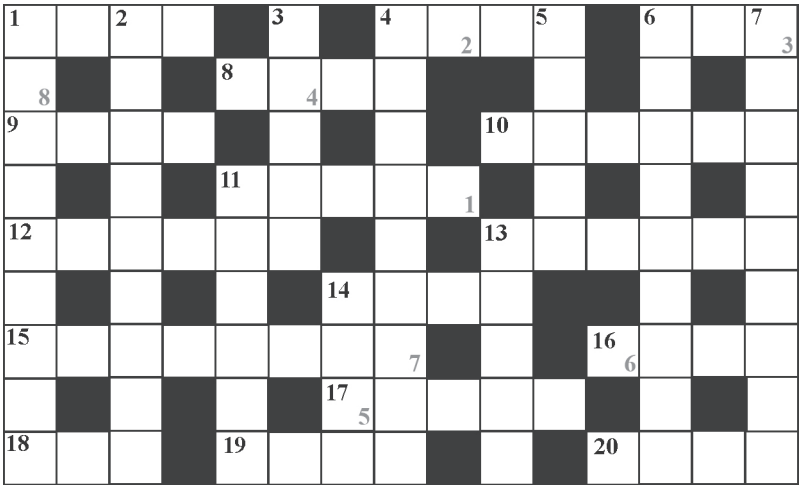

POZIOMO: 1) po kawie, 4) kolor karciany, 6) broń węża, 8) grzyb nadrzewny, 9) szekspirowski król, 10) ze znaczkami, 11) uskrzydlony koń, 12) miasto pod Wezuwiuszem, 13) firma handlowa z Cieszyna, 14) taniec towarzyszki, 15) czuwa w górach, 16) harówka, 17) oddziela kondygnacje, 18) druk podatkowy, 19) część kredytu, 20) wędrowny grajek.

PIONOWO: 1) dobroczyńca, 2) zwisa w jaskini, 3) smoczek gwarowo, 4) przegroda na wodospadzie, 5) sieć paliwowa, 6) sąsiadka Juraty, 7) nierób, 11) odrażające stworzenie, 13) krew bogów, 14) gra karciana.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 9 listopada.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 42

STARY DOM

Nagrodę w wysokości 30 zł oraz książkę ustrońskiego wydawnictwa Koinonia otrzymuje **Teresa Kamińska** z Ustronia, ul. M. Reja 7. Zapraszamy do redakcji.

Bramkarze Kuźni Ustroń mają nowe stroje. Sponsorem okazała się firma GK Forge, a konkretnie Jacek Grelowski. Sześciu bramkarzy z drużyn trampkarzy, juniorów i seniorów ma nowe komplety strojów, czyli koszulki, spodenki, spodnie, rękawice. Fot. W. Suchta

MIEJSCE NA PODIUM

W poniedziałek 22 października o godz. 16 został rozegrany Finał Turnieju Żaków z rocznika 2002 i młodszych. W turnieju wzięło udział 8 drużyn, które w pierwszej fazie podzielone zostały na 2 grupy i rywalizowały przez 3 tygodnie na 3 stadionach, grając systemem każdy z każdym. W pierwszej grupie grały zespoły: Lukam Skoczów, Beskid Skoczów, Piast Cieszyn, Cukrownik Chybie. W grupie drugiej grały: Kuźnia Ustroń I, Kuźnia Ustroń II, LKS Górki Wielkie, LKS Pogórze. Po zakończeniu pierwszej fazy najlepsze dwie drużyny obu grup walczyły w meczach półfinałowych o wejście do finału. Pozostałe zespoły grały o miejsca 5-8. Nasza drużyna w meczu półfinałowym spotkała się z rówieśnikami z Beskidu Skoczów, którym po zaciętej walce nieznacznie uległa 0:1. Drugim finalistą została drużyna Piasta Cieszyn, która pokonała LKS Pogórze w stosunku 4:0. W meczu o III miejsce Kuźnia I wygrała z LKS Pogórze 1:0. W meczu finałowym zwycięzcę turnieju wyłoniły dopiero rzuty karne, w których Beskid Skoczów pokonał Piast Cieszyn 5:4. Mecz o 7-8 miejsce między Górkami a Kuźnią II zakończył się wynikiem 2:1, o 5-6 miejsce zagrał Cukrownik z Lukamem (0:1), o 3-4 miejsce Kuźnia I z Pogórzem (1:0). O zwycięstwo walczył Beskid z Piastem, a o wyniku spotkania zadecydowały rzuty karne. 5:4 wygrał Skoczów.

Kuźnia Ustroń po raz trzeci wzięła udział w turnieju zorganizowanym dla żaków, lecz po raz pierwszy, co warte podkreślenia, jako jedyny klub dwie drużyny. Nie udało się obronić mistrzostwa zdobytego w ubiegłorocznym turnieju, ale zajęcie miejsca na podium jest dużym sukcesem naszych zawodników trenowanych przez Jarosława Bujoka oraz Jerzego Capińskiego - opiekuna drugiej drużyny.

Skład Kuźni I - Phillipp Capiński, Tomasz Puczek, Jakub Bujok, Jakub Dziwisz, Łukasz Machnowski, Paweł Piskuła, Dawid Haratyk, Szymon Greń, Łukasz Tarasz, Piotr Warski-Sikora, Tomasz Rzeźniczek, Przemysław Krysta. Skład Kuźni II - Paweł Bukowczan, Mateusz Filipiak, Damian Gluza, Igor Brańczyk, Piotr Kuster, Filip Jurczok, Mikołaj Cichoń, Fabian Saniternik, Daniel Kozok, Bartłomiej Hyrnik, Dominik Śliwka, Mateusz Korcz, Damian Szczypka, Kacper Darmstaedter. **Mateusz Żebrowski**

PROWADZĄ W GRUPIE

W sobotę 27 października drużyny siatkarskie młodziczek i młodzików TRS „Siła” Ustroń rywalizowały w turniejach o mistrzostwo Śląska. Obecnie rozgrywany jest drugi etap mistrzostw i drużyny „Siły” walczą o miejsca od 16 do 32.

Trenują i z meczu na mecz grają lepiej. Fot. W. Suchta

Dziewczęta grały już drugi turniej. W pierwszym wygrały swe dwa mecze bez straty seta, w drugim podejmowały w Ustroniu drużyny SM UKS Orzesze i UKS Suszec. Jedynie w pierwszym meczu z Orzeszem było trochę kłopotów, ale nasze dziewczęta wygrały 2:1. W meczu z Orzeszem zdecydowanie dominowały, wygrywając pierwszego seta 25:9. W drugim też nie miały problemów i obecnie prowadzą w grupie.

- Optymistyczne jest to, że dziewczyny chcą grać, trenują i z meczu na mecz gra układa się coraz lepiej – mówi trener siatkarek „Siły” Zbigniew Gruszczyk. - To nowa drużyna, grają dziewczyny od szóstej klasy szkoły podstawowej do drugiej gimnazjum. Czeka nas jeszcze turniej w Suszcu, a potem utworzone zostaną nowe grupy i będziemy grać już z zespołami mocniejszymi. Dodam raz jeszcze, że mamy perspektywiczną drużynę.

Chłopcy grali pierwszy turniej w Mysłowicach i wygrali z Silesia Volley Mysłowice 2:1 i z KS AZS Politechnika Śląska Gliwice 2:0. **Wojsław Suchta**

Atak Czantorii. Fot. W. Suchta

ICH SPOSÓB NA ŻYCIE

27 października mieliśmy święto piłki ręcznej w Ustroniu. Od razu przypominają mi się czasy, kiedy rozgrywane były mecze II ligi szczypiornistów na betonowym boisku przy ul. Partyzantów. W sobotę w tym samym miejscu nawet ci sami ludzie z równie dużą zaciętością rywalizowali o zwycięstwo w I Turnieju im. Renaty Miksy-Rottermund o Puchar Burmistrza Miasta Ustroń w piłce ręcznej oldbojów. Otworzył go uroczyście Ireneusz Szarzec, swoją obecnością zaszczycił mąż patronki turnieju, dr Jerzy Rottermund i jej córka Anna Rottermund, radna Ustronia. Poproszeni o opinię na temat imprezy powiedzieli:

- Chcielibyśmy bardzo serdecznie podziękować organizatorom za pomysł oraz zorganizowanie turnieju piłki ręcznej oldbojów i nazwanie go imieniem naszej żony i mamy. Myślimy, że w ten sposób spełniło się jej marzenie promowania aktywności fizycznej przez całe życie dla utrzymania sprawności i zdrowia. Organizatorami imprezy w większości są byli uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1, z którymi nasza żona i mama miała przyjemność pracować. Sądzimy zatem, że zaszczepiony w wieku szkolnym bakcyl uprawiania sportu i rekreacji ruchowej należycie jest wykorzystywany. Do rywalizacji w tym roku stanęły cztery drużyny, zamierzeniem, jak słyszeliśmy, jest coroczna kontynuacja zawodów i zwiększenie liczby uczestników. Życząc powodzenia w realizacji planów, pragniemy również podziękować władzom miasta Ustronia za akceptację pomysłu i współudział w organizacji turnieju.

Sporo kibiców przyszło popatrzeć, jak naprawdę gra się w ręczną. Dynamiczne ataki, pełne poświęcenia obrony, szybkie zwroty akcji zaprezentowali panowie, których skronie pokrył już szron. Trzeba ich tym bardziej docenić, że akurat szczypiorniaka trudno uprawiać w rekreacyjnym stylu. W charakterze dyscypliny jest tempo, siła, energia i kontakt bezpośredni oznaczający często ostre starcia z rywalami. Meczom w hali Szkoły Podstawowej nr 1 niczego nie brakowało. Wygrała jednak młodość, czyli trzecioligowy zespół ULKS Grom Jasienica, 2. miejsce zajął BKS Oldboys Bochnia, 3. Lwy Jasia Łaziska Górne, 4. Czantoria Ustroń. Najlepszym bramkarzem został Wojciech Droździk z Jasienicy, najlepszym skrzydłowym Marek Baron z Łazisk, najlepszym zawodnikiem Wojciech Całka z Bochni, a królem strzelców Jerzy Karpiel z Łazisk. Drużyny, a także wyróżnieni zawodnicy, otrzymały puchary, dyplomy i nagrody.

Rafał Brańka, kapitan zwycięskiej drużyny podsumował zmagania:

- Nie jesteśmy oldbojami, ale bardzo chętnie przyjechaliśmy, gdy dostaliśmy zaproszenie od naszego przyjaciela. Mimo że grania nam nie brakuje, lubimy czasem wyjść na boisko bardziej na luzie, pograć z kolegami. To są inne emocje. Impreza zorganizowana bardzo dobrze, piękna hala, kibice, oprawa. Utytułowani zawodnicy, reprezentanci kraju, olimpijczycy, mistrzowie – to nas mobilizowało. Mamy dla nich wielki szacunek i był to dla nas zaszczyt. Podziwiamy ich, że ciągle grają, bawią się tym i potrafią strzelać piękne bramki. Ale wklepaliśmy im. Cóż, młodość…

Nie o miejsca i wyniki tu jednak chodziło, ale o świetną zabawę, sportowe zmagania, propagowanie ruchu i przyjacielskie spotkanie. Uroczyste zakończenie rozpoczęła Marzena Szczotka, wiceprzewodnicząca Rady Miasta, prosząc o uczczenie pamięci R. Miksy-Rottermund minutą ciszy.

- Następnie powiedziała: Mamy zwycięzców, wybraliśmy najlepszych zawodników. Ale tak naprawdę nie ma przegranych – wszyscy jesteście wspaniali. Widać, że wiele potu wylaliście na tym boisku i za to należą się wam ogromne brawa. Renata była wspaniałą kobietą, wspaniałym pedagogiem i trenerem. Popierała inicjatywy, dzięki którym sportowo spędzać czas mogli i młodzi, i trochę starsi. Jestem pewna, że na tego typu turnieju bawiłaby się bardzo dobrze.

Pomysłodawcą i głównym organizatorem turnieju był Jacek Menes, kapitan drużyny oldbojów Czantoria, działającej w ramach Towarzystwa Rekreacyjno-Sportowego „Siła”. Na pytanie, czy wszystko się udało, odpowiedział:

- Wszystko, a to dzięki pomocy kolegów z drużyny i innych zaprzyjaźnionych osób.

- Czy coś nie wyszło?

- Wynik. Ale cóż, nie wypadało wygrywać z gośćmi. Mówiąc poważnie, byliśmy najsłabszą drużyną, choć walczyliśmy jak lwy. Myślę, że z takimi sławami nie jest wstyd przegrywać. Cieszę się, że tylu wspaniałych zawodników przyjęło zaproszenie. Każdy z nich to kawał historii polskiej piłki ręcznej i cieszę się, że mogłem ich poznać. W 1986 roku grałem w wojskowym klubie i tam poznałem Romana Krakowskiego, który teraz jest bramkarzem oldbojów Bochni. Przyjaźnimy się już 27 lat i on pomógł mi ściągnąć tak dobrych zawodników. Nie udałoby się to, gdyby nie byli tak aktywni sportowo. Mimo wielu lat spędzonych na boisku, ciągle im się chce. To ich sposób na życie.

Skąd pomysł, by takim turniejem uczcić pamięć R. Miksy-Rottermund?

- Była nie tylko wspaniałym nauczycielem, była naszym przyjacielem. Nie jest też chyba tajemnicą, że wszyscy chłopcy się w niej kochali.

Turniej nie mógłby się odbyć bez wsparcia sponsorów, a byli to: Jacek Menes - firma Elsystem, firma Mix, firma Niko - reklama, Alina Urbańczyk - firma transportowa, Las Vegas Energy Drink, firma Tomar, firma Maniek Garage, Cukiernia Na Blejchu, Mc 3, firma Almet, Armando Cabrera, Tomasz Kotarski, Marek Gogółka, Piotr Dudzik, Mateusz Danel, Wojciech Kozłowski, Jan Pytel, Marcin Kołban, Daria Witoszek, Jacek Szczypka, Krzysztof Włosok, Igor Kowalczyk, Andrzej Bukowczan, Mirosław Szuba, Leszek Kaczmarek, Zbigniew Szczotka. **Monika Niemiec**

Renata Miksa-Rottermund urodziła się 30 maja 1955 roku w Krakowie. Studiowała w Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego w Katowicach, uzyskując w 1978 roku tytuł magistra wychowania fizycznego ze specjalnością rekreacja ruchowa. Bezpośrednio po ukończeniu studiów podjęła pracę nauczyciela wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej nr 1 w Ustroniu. Szkoła ta była jedyną placówką oświatową, w której pracowała przez całą karierę zawodową. Praca z młodzieżą, jej kształcenie i wychowanie stały się pasją, zaś doskonalenie ruchowe uczniów oraz wskazywanie na prozdrowotne aspekty ćwiczeń fizycznych przynosiły wymierne efekty w postaci udziału i zwycięstw drużyn szkolnych w rozgrywkach różnych szczebli. Organizowała wiele rajdów i wycieczek, pokazując piękno polskiej ziemi, ukochanych Beskidów a jednocześnie promując aktywny wypoczynek. Zmarła 7 lutego 2007 roku, pochowana została na ustrońskim cmentarzu katolickim.

Pojedynek fizyczny... Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Czyszczenie dywanów, tapicerki. (33) 854-38-39, 602-704-384.

Tłumaczenia pisemne, ustne, dokumentów samochodowych. www.nexus-translations.pl, Cieszyn, Bobrecka 27, tel. 33/444 63 21.

Drewno podpałkowe, kominkowe, buk, brzoza, świerk, muł, flot, węgiel groszek, transport, raty, 33/852 32 12, 518 201 189.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko… Zamów bezpłatny pomiar. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl

Ogrodzenia-producent. (33) 488-05-64.

Kupię radia, wzmacniacze, kolumny, komputery, 607-912-559.

Kupię kolejki PIKO, HO, TT. Klocki LEGO, 790-467-020.

Brama garażowa 2,50 x 1,94 ocieplana, furtka napęd, używana, 500 116 125.

Okna, drzwi, bramy. Najtańsze na Podbeskidziu, 500 116 125, 9:00-16:00.

Pokój na dłużej do wynajęcia, 505 201 564.

Czyszczenie dywanów, tapicerek, mycie okien, sprzątanie mieszkań, 691 265 796.

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTROŃ tel. (33)854-53-98.

FITNESS
aerobik, bodyball, salsa&bachata solo, TBC, aeropilates
pon. 17.45 i 19.00
czw. 18.00
Konieczna rezerwacja **660 723 290**
Pierwsze zajęcia **GRATIS**
HOTEL MAGNOLIA, ul. Szpitalna 15

... i psychologiczny. Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA
www.ustron.pl

KULTURA

4.11 godz. 18.00 Ustrońska Jesień Muzyczna: „Charytatywny Koncert Fortepianowy Adama Makowicza", *MDK „Prażakówka".*

9.11 godz. 18.00 Ustrońska Jesień Muzyczna: „Rosyjskie Ballady i Romanse" w wykonaniu Aleksandra Maceradiego, *MDK „Prażakówka".*

SPORT

3.11 godz. 14.30 Mecz piłki nożnej KS Kuźnia Ustroń -LKS Błyskawica Drogomyśl, *stadion Kuźni.*

DYŻURY APTEK

1.11	**Centrum**	**ul. Daszyńskiego 8**	**tel. 854-57-76**
2-3.11	**Pod Najadą**	**ul. 3 Maja 13**	**tel. 854-24-59**
4-5.11	**Na Szlaku**	**ul. 3 Maja 46**	**tel. 854-14-73**
6-9.11	**Centrum**	**ul. Daszyńskiego 8**	**tel. 854-57-76**

USTROŃSKA
dziesięć lat temu

27 października po raz pierwszy wybieraliśmy burmistrza Ustronia w wyborach bezpośrednich. Bezapelacyjnie wybory te wygrał w pierwszej turze Ireneusz Szarzec, zdobywając 3541 głosów, co stanowi 66,13% oddanych głosów. Pozostali kandydaci otrzymali: Jan Gogółka – 777 głosów (14,51%), Andrzej Georg – 523 głosy (9,77%), Zdzisława Franek-Jawor – 514 głosów (9,60%). I. Szarzec największym poparciem cieszył się w Hermanicach – 70,03%, najmniejszym w Lipowcu – 59,79%. Pozostali kandydaci w poszczególnych okręgach wyborczych cieszyli się poparciem: Jan Gogółka: największym w Lipowcu – 23,67%, najmniejszym w Centrum, Andrzej Georg: największym w Nierodzimiu – 12,41%, najmniejszym w Hermanicach – 6,02%, Zdzisława Franek-Jawor: największym na Zawodziu – 12,03%, najmniejszym na Poniwcu – 7,73%.

* * *

W wyborach do Rady Powiatu zdecydowanie w Ustroniu zwyciężył Koalicyjny Komitet Wyborczy SLD-UP, uzyskując 43,58% głosów. Koalicyjny Komitet Wyborczy „Cieszyńska Inicjatywa Społeczna" (CIS) uzyskał 25,47%, Komitet Wyborczy Samoobrona – 10,96%, Koalicyjny Komitet Wyborczy Piotra Gruszczyka (KPG) – 10,76%, a Komitet Obywatelski Śląska Cieszyńskiego (KOSC) – 9,23% głosów.

* * *

19 listopada po raz czwarty gościliśmy w „Prażakówce" światowej sławy wirtuoza fortepianu, mistrza jazzowej improwizacji Adama Makowicza. - Jest mi niezmiernie miło, że właśnie ja otwieram Ustrońską Jesień Muzyczną (...). Cieszę się również ze zbiórki pieniędzy dla dzieci oraz na nowy fortepian. (...) Dobry instrument otworzy tę scenę dla wielu świetnych pianistów grających muzykę klasyczną, dobrą muzykę. (...)

Artysta przed poszczególnymi utworami w barwny sposób opowiadał o autorach granych przez siebie kompozycji. W drugiej części koncertu z A. Makowiczem wystąpił po raz już kolejny młody skrzypek ustroński Marcin Hałat. Wykonali oni wspólnie trzy utwory, wywołując ogromny aplauz widowni.

* * *

Podhalanka Milówka – Kuźnia-Inżbud 1:5 (0:3). Bez problemów Kuźnia-Inżbud pokonała w wyjazdowym meczu piłkarzy z Milówki. Pojedynki Kuźni z Milówką mają swoją historię, niektóre miały dramatyczny przebieg, w ostatnich latach są widowiskami jednostronnymi. Kuźnia walczy o czołowe miejsce w tabeli, Podhalanka o utrzymanie się w okręgówce.

* * *

Wyczyn Andrzeja Nowińskiego polegający na wjechaniu na rowerze na wysokość 2700 m n.p.m. jest prawdopodobnie rekordem Ustronia. A może inni cykliści wyjechali wyżej? Wybrała: ***(ksz)***

FELIETON

Tak sobie myślę

Cmentarze

1 listopada jest w naszym kraju dniem niezwykłym. Obchodzimy wtedy Święto Zmarłych. Tego dnia wszystkie drogi prowadzą na cmentarze. Na większości cmentarzy panuje ogromny tłok. Tego dnia żywi przybywają gremialnie do miasta umarłych. Chcą być blisko tych, którzy odeszli w ciemności śmierci. Pokazać, że o nich nie zapomnieli, że wciąż o nich myślą i pamiętają, że nie wygasła w ich sercach miłość, która ich kiedyś z nimi łączyła… Groby są pięknie przystrojone, a wieczorem cmentarz oświetlony jest setkami czy tysiącami zniczy zapalonych na grobach… Nie wszystkie jednak groby są zadbane i upiększone na to święto. Obok dobrze utrzymanych grobów znajdują się też groby zapadnięte i zaniedbane. Już nikt nie pamięta o tych, którzy w tych grobach zostali złożeni. Może już nie ma nikogo z ich bliskich i znajomych, a może są oni gdzieś daleko i nie są w stanie zadbać o te groby. A może po prostu o nich zapomnieli bądź uważają, że nie trzeba dbać o zmarłych i ich groby. Wystarczy pamiętać o żywych i dbać o nich…

Zaniedbane groby rażą szczególnie w dniu Święta Zmarłych, ale nie tylko. Rażą także w inne dni. A w te inne dni tych zaniedbanych grobów jest zdecydowanie więcej. Wszak w te inne dni roku cmentarze często wyglądają zupełnie inaczej niż 1 listopada. Niewiele osób można wtedy spotkać na cmentarzu i bywa, że więcej jest grobów zaniedbanych niż tych, na których widać, że często są odwiedzane i otoczone stałą opieką… Bywa tak, że cmentarz na 1 listopada zmienia się nie do poznania. Można odnieść wręcz wrażenie, że wystarczy poświęcić zmarłym ten jeden dzień w roku, a potem, przez pozostałe dni w roku, można o nich zapomnieć…

Inna rzecz, że utrzymanie porządku na cmentarzu i zadbanie o poszczególne groby nie zawsze jest sprawą łatwą i prostą. Różne bowiem bywają wyobrażenia tego, jak ma wyglądać cmentarz i poszczególne groby. Nasze cmentarze zazwyczaj przypominają kamienne pustynie. Pełne są pomników i nagrobków. Między nimi ledwo starcza miejsca na wąskie przejścia. Ponieważ jedne rodziny wystawiły swoim zmarłym grobowiec czy pomnik, to inni uważają, że nie mogą być gorsi i muszą swoim zmarłym także coś podobnego wystawić. A ponieważ miejsca na cmentarzach nieraz brakuje, to nie ma go na krzewy czy drzewa. Tam gdzie kiedyś cmentarz przypominał park po latach wygląda jak kamienna pustynia. Drzewa i krzaki zostały wycięte, bo potrzebne były miejsca na kolejne groby… Przyznam, że takie cmentarze mi się nie podobają…

Wolę cmentarze, w których jest dość miejsca na zieleń, krzewy i drzewa. Kiedyś, w Finlandii, nocowałem w zakrystii kościoła. Akurat były białe noce i nie mogłem zasnąć. Poszedłem na spacer. Widno było niemal tak jak w dzień. Spacerowałem po parku, w którym trawa była równo skoszona, a kępy kwitnących krzewów i drzew dodawały uroku terenowi, po którym spacerowałem. Dopiero po jakimś czasie zorientowałem się, że jestem na cmentarzu. Nie było na nim mogił ani nagrobków, tylko leżące na trawie tablice z personaliami zmarłych. Nie było też żadnego ogrodzenia cmentarza. Zapewne taki cmentarz jest łatwy w utrzymaniu i nie ma tam grobów zaniedbanych…

Zapewne nie zmienimy już starych cmentarzy, ale nowe możemy urządzić inaczej, aby nie były kamienną pustynią. Takie założenie przyjęliśmy dla przykładu przy założeniu nowego cmentarza ewangelickiego w Lipowcu… Dobrze jednak byłoby, abyśmy o naszych cmentarzach, a przede wszystkim o naszych zmarłych i ich grobach, pamiętali nie tylko 1 listopada, ale także w inne dni roku i starali się o nie stale dbać. A przy okazji może znajdziemy na naszych cmentarzach nieco więcej miejsca dla drzew i krzaków… **Jerzy Bór**

FELIETON

W kręgu filozoficznej refleksji (133)

1. W tym roku przypada osiemdziesiąta rocznica urodzin Kazimierza Denka, wybitnego pedagoga i profesora nauk o edukacji. Urodził się on 12 listopada 1932 r. w Krzemieńcu na Wołyniu. W badaniach naukowych zajmuje się zwłaszcza problematyką nauczania i uczenia się, wartości w edukacji, dydaktyką uniwersytecką, rolą krajoznawstwa i turystyki w wychowaniu. Opublikował m.in.: „Efektywność nauczania programowanego w szkole wyższej" (1971); „Pomiar efektywności kształcenia w szkole wyższej" (1980); „Krajoznawstwo i turystyka w wychowaniu dzieci i młodzieży szkolnej" (1988); „Wartości i cele edukacji szkolnej" (1994); „Wycieczki we współczesnej szkole" (1997); „W kręgu edukacji, krajoznawstwa i turystyki w szkole" (2000); „Nauczyciel. Między ideałem a codziennością" (2012); „Filozofia życia" (2012).

2. Ukazując „pedagogiczne i krajoznawcze szlaki" K. Denka, Wojciech Kojs uwydatnia rolę, którą – w dalece niesprzyjających okolicznościach historycznych – odegrali pedagodzy: „W okresie wojennej i powojennej poniewierki, nieustannych zagrożeń i dramatycznych zdarzeń, Profesor Kazimierz Denek miał to wielkie szczęście, że spotkał znakomitych nauczycieli i opiekunów. Obdarowali Go lub wzmocnili w Nim te przymioty, którymi dzieli się z nami po dzień dzisiejszy, przede wszystkim zaś życzliwością i mądrością". Akcent pada tu na zmieniające jakość ludzkiego życia „spotkanie znakomitych nauczycieli", którzy swym – często docenianym dopiero po latach – działaniem obdarowują i wzmacniają pożądane cechy charakteru.

3. Mając takie pozytywne doświadczenia edukacyjne, K. Denek wyjaśnia, że „dobra szkoła stwarza sytuacje dydaktyczne sprzyjające rozwijaniu myślenia i inteligencji. Uczy umiejętności trafnej samooceny i zadawania właściwych pytań". Domaga się on rozwijania w Polsce wartościowej edukacji, która „walczy z *wyścigiem szczurów* wśród uczniów na rzecz zdrowego między nimi współzawodnictwa i przestrzegania zasad *fair play*. Kształtuje młodych ludzi na mądrych obywateli, odpowiedzialnych za siebie, innych, kraj, na ludzi z poczuciem misji". Szkoła urzeczywistniająca dobrą edukację w „codziennym, *trudnym siewie* stara się być dynamiczną i nowoczesną, zwracającą uwagę na wybitnych uczniów, wspierającą tych, którzy uczą się najsłabiej".

3.1. Jeśli chce się trafnie określić zadania i metody działań edukacyjnych, to powinno się też prowadzić refleksję nad etosem pedagoga: „Czy nauczyciel ma być przekaźnikiem i popularyzatorem wiedzy, trenerem umiejętności, przewodnikiem, mędrcem, mistrzem, przyjacielem?". W zgodzie z klasyczną tradycją edukacji odpowiada na te pytania K. Denek: „Wszystkie z nich powinny być jego domeną".

3.2. Rozpatrując jakość polskiej edukacji, K. Denek zauważa, iż „przeciętność edukacji jest jej najniebezpieczniejszą stroną. Dlatego trzeba wydać stanowczą walkę przeciętności w edukacji. Nie stać nas na taką edukację". Zaniżone standardy jakości, destrukcja wartości edukacyjnych i wyblakłe ze swej pociągającej mocy idee edukacyjne powodują stan przeciętności, który krytyce poddaje K. Denek. Jest to przeciętność, w której dominuje nastawienie minimalistyczne, sprzęgnięte z akceptacją partactwa i bylejakości działań dydaktycznych.

4. Wśród wartości istotnych dla edukacji naczelne miejsce przypisuje się prawdzie. Koncepcję dynamicznego związku prawdy z wychowaniem zarysowuje K. Denek: „U podłoża wartości poznawczych znajduje się prawda. Stąd klasyczna pedagogika przyznawała jej prymat w strukturze wartości. Zakładano, że świadomość prawdy implikuje aktywność ucznia skierowaną na jej poszukiwanie i urzeczywistnianie. W praktyce dostrzega się wyraźny rozziew między wiedzą, deklaracjami i czynami w poszukiwaniu i tworzeniu prawdy. Dlatego wychowanie do prawdy, i w niej, stanowi jedno z podstawowych zadań edukacji i nauk o niej". Działalność pedagogiczna powinna być niejako „prawdocentryczna", krążąc po orbicie prawdy. Przy czym w dynamikę działań pedagogicznych są zaangażowane także dobro i piękno: „Prawda doskonali intelekt, a dobro i piękno – odpowiednio – wolę i uczucia".

5. K. Denek zdecydowanie postuluje, aby w badaniach pedagogicznych wnikliwie „przyjrzeć się tym komponentom procesu kształcenia, które uczą i wychowują". Przedkłada on tezę: „Szkoła wychowuje przede wszystkim przez dobrą dydaktykę". Słusznie akcentuje się tu walory dydaktyki wychowującej, gdyż dzięki rzetelnemu uczeniu się wykształca się w uczniu pożądane sprawności i pozytywnie oceniane cechy charakteru. **Marek Rembierz**

MKS w ataku... Fot. W. Suchta

MĄDRZE ZAGRALI

MKS Ustroń – KS Viret CMC Zawiercie 36:19 (21:11)

Drużyna z Zawiercia należy do czołówki rozgrywek śląskiej ligi młodzików w piłce ręcznej, więc obawiano się meczu z tym zespołem. Rozegrany został w poniedziałek 29 października w Ustroniu w hali SP-1. Spotkanie obserwowało około 50 kibiców.

Pierwsze minuty to gra wyrównana. Zawiercie odpowiada na punkty zdobywane przez MKS. Przy remisie 6:6 w grę obu drużyn wkrada się nerwowość, następują niecelne rzuty i podania. Pierwsza w swych szeregach zaprowadza porządek drużyna z Ustronia i wychodzi na dwubramkowe prowadzenie w 10 minucie. Po kolejnych pięciu minutach prowadzimy 7 punktami. Potem gra już tylko jedna drużyna. Ustroniacy poczynają sobie swobodnie, wyprowadzają przemyślane ataki, goście całkowicie się gubią.

W drugiej połowie MKS powiększa przewagę, na 10 minut przed końcem prowadzi szesnastoma bramkami, a wygrywa siedemnastoma.

MKS Ustroń grał w składzie (w nawiasach strzelone bramki): Kopieczek, Kurowski – Jopek (5), Cholewa (7), Bielesz (6), Bujok (3), Jenkner (8), Miśkiewicz (5), Gogółka W. (1), Gogółka Sz., Matlak, Kotela, Czapek, Oświecimski (1).

Trener Viretu Zawiercie **Mariusz Szczygieł**: - Dzisiaj zespół z Ustronia był zdecydowanie lepszy pod każdym względem. Myśmy nie wykorzystali sytuacji, nie rzuciliśmy pięć razy z prawego skrzydła w sytuacji sam na sam i tak potem mecz wyglądał. Ale to młodzi ludzie, uczą się i maja prawo do błędu. Gramy w kratkę, ostatnio wysokie zwycięstwo z Zabrzem, dziś wysoka porażka. Brak nam stabilizacji. W drużynie z Ustronia bardzo dobrze grały skrzydła, byli szybcy i dynamiczni. Trenuję zespół półtora miesiąca i dopiero ich poznaję. Dałem sobie rok czasu na ustabilizowanie drużyny.

Trener MKS Ustroń **Piotr Bejnar**: - Dzisiaj mecz chłopcom wyszedł. Był chyba najlepszym w ostatnim okresie. Zawiercie to mocna drużyna i nigdy wcześniej z nimi nie wygraliśmy. W ubiegłym sezonie przegraliśmy i zremisowaliśmy. Teraz byli punkt za nami i bardzo obawialiśmy się tego meczu. Po spotkaniu z Bytomiem mocno trenowaliśmy obronę i wiedzieliśmy, że musimy mocno wejść w ten mecz, co się nam udało i stąd taki wynik. Po obronach bramkarza był szybki atak, a w ataku pozycyjnym chłopcy też mądrze zagrali. Cieszymy się ze zwycięstwa, a chyba nikt nie spodziewał się, że zostanie odniesione w takich rozmiarach. **(ws)**

... i obronie. Fot. W. Suchta

ZASYPAŁO BOISKO

Najpierw mecz Kuźni z Metalem Węgierska Górka/Skałka Żabnica przełożono z soboty na niedzielę. Jak wiemy z soboty na niedzielę spadł śnieg. Jeszcze rano Kuźnia upewniała się, czy mecz odbędzie się. Z Węgierskiej Górki odpowiadano, ze przygotowują boisko. Więc Kuźnia pojechała, a na miejscu okazało się, że odśnieżone są tylko linie i pola bramkowe. Obrazek z rzucającym piłkę sędzią znamy że stadionu narodowego. Podobnie było w Węgierskiej Górce. Sędzia rzucał, a piłka nie chciała się odbić od boiska. Sędzia stwierdził więc, że w takich warunkach meczu nie można rozgrywać i drużyna Kuźni wróciła do domu. **(ws)**

1	Landek	14	31	42:15
2	**Kuźnia**	**13**	**28**	**36:17**
3	Pewel Mała	15	27	31:26
4	Kaczyce	14	26	31:21
5	Skoczów	14	25	26:13
6	Radziechowy	14	25	34:27
7	Koszarawa	14	25	30:29
8	Dankowice	14	21	23:31
9	Puńców	14	20	33:31
10	Drogomyśl	14	20	28:26
11	Chybie	14	20	25:31
12	Wilamowice	15	18	31:35
13	LKS Bestwina	14	18	23:28
14	Węgiwerska Górka	13	16	24:24
15	Porąbka	14	15	13:17
16	Strumień	14	7	17:48
17	Wapienica	14	0	16:44

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik Rady Miasta. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojsław Suchta**. Komisja Programowa GU: **Tadeusz Krysta, Bogusława Rożnowicz, Olga Kisiała, Artur Kluz**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. **Tel. 33 854-34-67**, **e-mail: gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **EURODRUK-offset,** ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 29.10.2012 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 5.11.2012 r.